

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

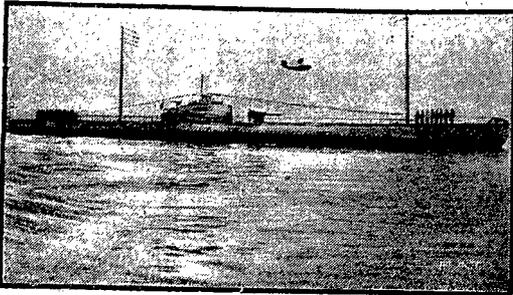
DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 5 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto osobowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45  
Redaktor lub tego zastępca przyjmują codziennie s wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
Reklamy nadesłanych redakcja nie wserca.

**CENY OGŁOSZEN:** Za wiersz 8 milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz 10 milimetrów 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 25 gr. Ogłoszenia zamieszczone w piśmie 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skórsne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Zatonięcie francuskiej łodzi podwodnej „Promethee”.



Jak już obszerniej donosiliśmy, w dniu 7-go b. m. zatonięła w pobliżu Levy na wschód od Cherbourga francuska łódź podwodna „Promethee” o pojemności 1379 ton. Łódź zatonięła na głębokości 50 metrów. W łodzi znajdowało się — oprócz komendanta okrętu 10-ciu innych oficerów, 36 marynarzy i 20 osób cywilnych, a mianowicie inżynierów, techników i robotników ze stoczni w Cherbourgu. Około godz. 13-iej, gdy łódź podwodna znajdowała się na powierzchni w odległości 7 mil na północ od przylądka Levi nastąpiła katastrofa i łódź pograżyła się nagle w falach. Komendant łodzi Dumesnil oraz 5-ciu marynarzy, którzy znajdowali się w chwili katastrofy na pokładzie łodzi i zrzućeni zostali przez fale, zostali uratowani przez rybaków. Francuskie władze morskie wdrożyły natychmiast akcję ratunkową, która nie przyniosła jednak żadnego rezultatu.

## „WILHELM PRZYWRÓCI NIEMCOM OKRES POMYSŁNOŚCI”

Ex-kaiser nie lubi wywiadów. W każdym razie nie lubiał ich do niedawna, gdy wszelkie rozmowy sprowadzały się do tego, co „było”, to, co „będzie” było dlań tematem przykrym. Zwycięski marsz hitlerowców, monarchistyczny rząd Rzeszy, nadzieje na bliską restaurację Hohenzollernów, obudziły w 73-letnim starcu dawnego ducha gaduły. Teraz Wilhelm rozmawia z dziennikarzami chętnie i wiele.

„Niemyca muszą przywrócić swych dawnych władców” — oświadczył b. cesarz dziennikarzowi angielskiemu przed kilku dniami — „jak każdy inny kraj w chwili największej potrzeby, winni Niemcy zwrócić się do tych ludzi, którzy są najbardziej do tego powołani, którzy zdrowymi i uczciwymi metodami poprowadzą kraj z powrotem do pomysłności, jaką Rzesza straciła. Idee komunistyczne rozpowszechniły się po świecie, jak zaraza. Całe narody są niemi dotknięte. Zarówno jednak Niemcy, jak i każdy inny kraj, nie powrócą do dawnej świetności dopóty, dopóki nie wyzbędą się demagogów i nie przywołają z powrotem tych, którzy dzięki wieloletniej wprawie, odpowiedniemu przygotowaniu i wreszcie tradycji, są najbardziej godni tego by dźwigać brzemień władzy”.

„Przez czterdzieści lat — ubolewa ex-kaiser — Niemcy pozostawały bez swoich przywódców. Posiadający najlepsze kwalifikacje do rządzenia, zmuszeni byli stać na stronie i przyglądać się, jak nie-szczęśny kraj wije się w boleściach. Lecz nadszedł już kres jego agonji...” Przejrzadnie aluzje b. cesarza Niemiec w tym miejscu nie wymagają chyba żadnych komentarzy.

Rozprawiając się w dwóch słowach z kwestją powrotu na tron, która zdaje się nie ulegać dlań żadnej wątpliwości, Wilhelm wygłasza swój program. „Traktat Wersalski musi być zerwany”. I uważając go już jakby za nieistniejący, ex-kaiser mówi o nim w czasie przeszłym: „Był to traktat, nie oparty ani na słuszności, ani na zdrowym sensie. Wykonanie warunków jego jest dla Niemiec fizyczną niemożliwością. Nie jest to kwestja „nie chcąc”, ale „nie mogą”. Traktat Wersalski został wymuszony na nas — ciągnie dalej — byli cesarz, słowem „nas” podkreślając, że i on padł ofiarą traktatu.

„Czy jest rzeczą do pomyślenia — wskarża się „uznany władca Niemiec” wobec reprezentanta kraju, w którym monarchja pozostała ustrojem czczonym i nie-tykalnym, — że gdybyśmy wygrali wojnę nie chcielibyśmy rozmawiać z królem Jerzym, a sfabrykowaliśmy w Angliji republikę?”

A dalej na temat polityki światowej: „Japonja nie może i nie powinna pozostać bezczynną. Jest ona przedmurzem

bolszewizmu na Wschodzie, musi przeto działać”. Sprawy rosyjskie bardzo go interesują i wykazuje on pewną znajomość rzeczy. Mówiąc z Anglikiem nie mógł nie poruszyć kwestji Indyjskiej, sprawy Dominjów i innych, wreszcie uważał za wskazane dorzucić kilka komentarzy pod adresem Anglii: „Ja zawsze podziwiałem Anglię i Anglików. Wysoko ceniłem swych angielskich przyjaciół. Jest rzeczą

potworną nazywać mnie wrogiem Anglii. Byłem wszak najstarszym wnukiem królowej Wiktorji”.

Tak od „rąbania drzewa” powraca więc zień z Doorn do marzeń o koronie. Ukłon w stronę Anglii, potępienie bolszewizmu „we wszystkich odmianach”, lekceważenie traktatu wersalskiego, podziw dla „męczeńskiego narodu niemieckiego” — i droga do tronu otwarta. Tak mu się wydaje.



## LUDWIK OLCZYK

Kupiec i obywatel m. Częstochowy.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej św. Sakramentami zmarł dn. 12-go lipca 1932 r., przeżywszy lat 52.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Nadrzecznej Nr. 10, do kościoła św. Zygmunta nastąpi dnia 14-go b. m. o godz. 7.30 wiecz. a dnia następnego t. j. 14-go b. m. o godz. 8.45 rano nabożeństwo żałobne, poczem pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciel i znajomych pograżeni w głębokim smutku

**Żona, córka i synowie.**

## Ameryka nie chce słyszeć o skreśleniu długów...

Waszyngton. — W odpowiedzi na prywatnie zapytanie o stanowisko senatu w sprawie długów wojennych z pośród 96 senatorów, 39 republikanów i 39 demokratów oświadczyło się przeciw skreśleniu aljanckich długów wojennych, 4 odmówiło odpowiedzi, a 14 było nieobecnych. Z pośród 282 członków Izby reprezentantów, 255 oświadczyło się przeciw skreśleniu długów wojennych, a 49 było nieobecnych.

Jak z powyższej ankiety widać, natrój kongresu jest nieprzychylny dla

sprawy skreślenia długów wojennych.

Przywódcą republikanów w senacie złożył następujące znamienne oświadczenie: „Nie jestem ani za skreśleniem, ani za zrewidowaniem długów wojennych. Wszystko mi jedno, jakie obietnice w Lozannie poczyniono, albo jaki układ został zawarty. Ja nie sądzę, by jakkolwiek kongres amerykański długi aljanckie zrewidował albo obniżył”.

Senator Reed oświadczył, że on zawsze jest przeciwny skreśleniu albo obniżeniu długów wojennych.

## Votum zaufania dla rządu Herriota

Sensacyjne głosowanie w Izbie francuskiej. Paris. — Jak donosiliśmy, Izba francuska obradowała we wtorek w godzinach porannych, by załatwić finansowy program rządowy.

Przy obradach nad sprawą ćwiczeń rezerwistów prezydent ministrów Herriot zajął stanowisko, które będzie miało decydujące znaczenie dla przyszłego nastawienia rządu.

Wbrew oczekiwaniom zwrócił się prezydent ministrów ostro przeciw żądaniom przez socjalistów poniechaniu ćwic-

zeń rezerwistów w roku bież. i przeciw ich wnioskowi postawił kwestję zaufania. — Dzięki poparciu umiarkowanej prawicy uzyskał Herriot 360 głosów, przeciw 179 głosom, t. j. 181 głosów większości.

Przed głosowaniem odbyło się posiedzenie frakcji radykalnych socjalistów, na którym Herriot z całą stanowczością wyprosił sobie, by stale miał otrzymywać wskazówki od swej partji. Radykal-

ni socjaliści głosowali zwarcie za rządem.

W kuluarach Izby omawiano bardzo obszernie stanowisko Herriota w godzinach nocnych. Podkreśla się, że prezydent ministrów celowo chciał do tego doprowadzić, by raz na zawsze zerwać z socjalistami, których polityka — coraz mniej mu odpowiada. W przyszłości zapewne zechce Herriot oprzeć się na umiarkowanych elementach Izby.

„Populair” już teraz występuje przeciw stanowisku Herriota. Organ partji socjalistycznej oświadcza, że wywody prezydenta ministrów w Izbie musi się uważać za celowe i brutalne rozbitcie większości, którą naród francuski posłał do Izby 8 maja.

Paris. — Obrady Izby nad programem finansowym zakończyły się dopiero we wtorek w południe. Przy głosowaniu nad całym przedłożeniem Herriot ponownie postawił kwestję zaufania. Za Herriotem oddali swe głosy radykalni socjaliści, lewicowi radykali, niezawista lewica i grupa Flandina; przeciw Herriotowi głosowali socjaliści, komuniści. Wstrzymała się od głosu grupa Marin i grupy skrajnie prawicowe. Pozytykanie głosów części dotychczasowej opozycji: zawdzięcza Herriot wyjącznie swemu nastawieniu bojowemu wobec socjalistów w sprawie ćwiczeń rezerwistów.

Program finansowy, przyjęty obecnie przez Izbę różni się znacznie od planu przyjętego przez komisję finansową, a jeszcze bardziej od pierwotnego przedłożenia rządowego. Wskutek zachowania ćwiczeń rezerwistów, przewidziane oszczędności zmniejszą się o 120 milionów franków.

Paris. — Pierwotnie w Izbie ogłoszony wynik głosowania doznał istotnej zmiany po imieniem zbadaniu oddanych kartek. Jak się okazało, za Herriotem głosowało 305 posłów (od radykalów socjalnych, aż po grupę Flandini), a przeciw niemu 172 posłów (socjaliści, niezależni socjaliści i komuniści). 125 posłów skrajnej prawicy wstrzymało się od głosowania. Większość rządowa wynosi zatem 133 głosy.

## Znamienne głosy

prasy niemieckiej o konferencji lozańskie.

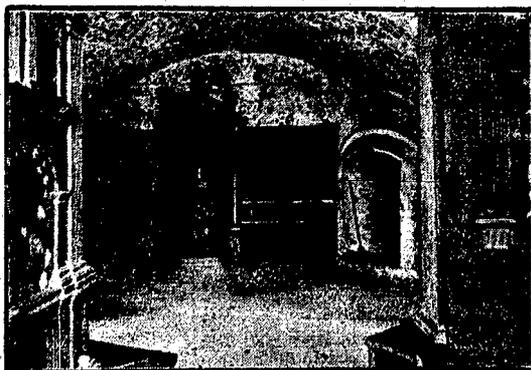
Berlin. — Głosy prasy niemieckiej, zawierające ocenę wyników konferencji lozańskiej, dzielią się na dwie dość wyraźnie przeciwstawiające się sobie grupy.

Gdy dzienniki niezależne i lewicowe starają się przedewszystkiem podkreślić dodatnie strony osiągniętego porozumienia, prasa nacjonalistyczna daje wyraz swemu niezadowoleniu; które przelata chwilkami ton rozgoryczenia.

Hugenbergowski „Der Tag” wyraża przekonanie, iż delegacja niemiecka win-

Pamiętki polskie w Szwecji.

Nad jeziorom Mälaren pod Sztokholmem istnieje do dziś dnia zamek Gripsholm pochodzący z XVI wieku. W zamku tym urodził się Zygmunt Waza, późniejszy król szwedzki i polski. — W halach zamkowych znajduje się mnóstwo portretów historycznych osobistości z ówczesnych czasów, jak np. króla Stanisława Leszczyńskiego i jego małżonki Katarzyny Opalińskiej (malowane przez J. Starbusa), Jana Kazimierza (Malował Daniel Schultz), Augusta II i jego małżonki, Augusta III i jego małżonki. Twórcą tych 4-ech ostatnich portretów był słynny w owych czasach malarz de Silvestre. Dalej znajdujemy tam portret króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, malowany przez jego nadwornego malarza Paolcelliego. Na zdjęciu naszym widzimy pokój, w którym urodził się Zygmunt III Waza i w którym wzięli był jego rodzice.



na była raczej doprowadzić do rozbitcia konferencji, aniżeli wyrzec się swych postulatów politycznych i zgodzić się na jakiegokolwiek płatności.

Kto widział sytuację w Lozannie, pisze „Lokal Anzeiger”, temu trudno zrozumieć podpis niemiecki pod porozumieniem. Z punktu widzenia kół narodowych, słuszne jest tylko następujące stanowisko: „Niemcy nie powinny płacić”. Porozumienie dziennik nazywa ułamkiem.

Łącznie z innymi dziennikami prawiocowemi również „Berliner Boersenzitung” atakuje Francję i czyni nawet kanclerzowi Papanowi zarzuty z tego, iż nie wskazał w swych oświadczeniach wyraźnie na Francję, jako na czynnik, wskutek oporu którego nie nastąpiło zniesienie dyskryminacji. Dziennik powątpiewa dalej, czy osiągnięte porozumienie pociągnie za sobą następstwa, o których mówi kanclerz von Papen.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” nawołuje do trzeźwego spojrzenia na wyniki, osiągnięte w Lozannie, które również uważa za niezadowalające. Dziennik polemizuje przytem z głosami, iż kanclerz Brüning osiągnąłby w Genewie lepsze dla Niemiec rezultaty.

„Deutsche Zeitung” nazywa przyjęte przez kanclerza von Papena zobowiązania polityczne — niewykonalne.

Do tych głosów niezadowolone prasy prawiocowej przyłącza się również centrum „Germania”, która oświadcza, iż nie podziela przekonania, że porozumienie w Lozannie zniósł ostatecznie wszelkie reparacje. Ostateczne, całkowite skreślenie reparacji, których domagał się Brüning, nie zostało dokonane.

Największą aprobatę stanowiska swego w Lozannie i osiągniętych tam wyników znajduje delegacja niemiecka w „Berliner Tageblatt”. Rozwiązanie, osiągnięte w Lozannie, można ogólnie wziąć, nazwać fair. Ostatecznie zwyciężył rozum.

„Vossische Zeitung”, przedstawiając dodatnie następstwa, jakie winno dać zawarcie porozumienia w Lozannie, pisze, iż z grubsza biorąc, stanowi ono przekreślenie obciążającego Niemcy rozdziału 8-go traktatu wersalskiego wraz z par. 231. Wszystko to zostało przekreślone, załatwione i unieważnione.

## TELEGRAMY

### NIE BĘDZIE UROCZYSTEGO OBCHODU FRANCUSKIEGO ŚWIĘTA NARODOWEGO.

Paryż. — Na skutek zażoły z powodu zatonięcia łodzi podwodnej „Prometeusz”, odwołano został przez ministerstwo obrony krajowej tradycyjny obiad wojskowy, wydawany z okazji święta narodowego w dniu 14 lipca. Odwołano również wszystkie atrakcje ludowe, odbywające się w tym dniu w całym państwie na ulicach miast i wsi.

### BANK WŁOSKI ZAKUPUJE ZŁOTO Z „EGIPTU”.

Rzym. — Część złota, przypadająca imprezie włoskiej, która wydobyla z głębi oceanu zatopione skarby, znajduje się na pokładzie statku „Egipt”, zostanie zakupiona przez „Banca d'Italia”.

Część ta wynosi — o ile wiadomo — 1 i pół tonny złota, co przy cenie 10.000 lirów za kg. daje sumę 15 milionów lirów.

Zakupione złoto powiększy rezerwy Banku d'Italia, którego londyński reprezentant został upoważniony do przeprowadzenia tej transakcji.

### BANK WYPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH ZALECA POWRÓT DO STANDARDU ZŁOTA.

Bazylen. — Rada nadzorcza Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei postanowiła jednogłośnie zalecić wszystkim krajom, które porzuciły paritet złota powrót do standardu złota jako najlepszego środka dla zwalczania kryzysu światowego.

Znamienny jest fakt, że również gubernator Banku Angielskiego. Montagu Norman, podpisał odnośną rezolucję.

### MOBILIZACJA ARMII I FLOTY W BRAZYLII PRZECIWI POWSTANCIOM.

Rio de Janeiro. — Prezydent Vargas, wobec zaostrożenia się sytuacji w stanach południowych, zarządził nadzwyczajne środki ochronne i nakazał mobilizację ca-

### Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Dziś i dnie następane.

Kino i Rewja! Ekran i Scenari!

### „Jaskrawe Motyle”

W rolach głównych: Uroczka Bessie Love oraz Charles King.

Zupełna zmiana programu NA SCENIE. Ostatnie występy. Potężna rewja naszych znakomitych gości warszawskich p. t.

### „CZAS TO PIENIĄDZI!”

W wykonaniu: HALINY RAPACHIEJ, TONYNY FUCHALSKIEJ, STAN. BELSKIEGO, JOZEFY SŁAWSKIEGO oraz znakomitego światowego zespołu baletowego 7 osób balet The Zarzetzki. Szczegóły w afiszach.

tej armii i marynarki przeciw powstańcom w San Paulo.

Port Santos został zamknięty dla międzynarodowego ruchu okrętowego; wysła no tam 800 marynarzy. Obec okręty muszą odplłynąć z Rio do Montevideo i Buenos Aires. Prezydent Vargas oświadczył, że nigdy przed powstańcami nie skapituluje, ale gotów jest dać im sposobność pokojowego załatwienia nierozważnego kroku.

### BERLINSKIE ECHA DEMONSTRACJI WARSZAWSKICH.

Berlin. — Demonstracje przeciw proklamacji niemieckim na Pl. Marsz. Piłsudskiego w Warszawie odbiły się już głośnym echem w prasie niemieckiej różnych odcieni politycznych.

I tak „Berliner Tageblatt”, donosząc o tej demonstracji, twierdzi w depeszy swego korespondenta, iż jest ona pierwszym wystąpieniem otwartym, zorganizowanym pod hasłem manifestacji antyniemieckiej.

### „OSTROZNIEM” NIŻ... CAR!

Moskwa. — Stalin odjeżdża na wypoczynek i kurację na południe.

Wzdłuż całej drogi, którą przejeżdżać będzie sowiecki dyktator, ustawione zostaną wzmocnione posterunki i stráže w ilości jeszcze większej, niż za czasów carskich.

Dla ochrony Stalina wezwano z pogranicza sowiecko-polskiego zaufanych czeskistów.

### STRAJK GENERALNY W BELGIJ.

Bruksela. — Komisja zjednoczonych belgijskich związków zawodowych postanowiła wspólnie z kierownictwem partii socjalistycznej proklamować w dniu dzisiejszym w całej Belgii strajk generalny.

Król, bawiący w Szwajcarii, wrócił wczoraj nagle do Brukseli i odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych.

Przywódca socjalistów belgijskich — Vandervelde, obrzucony został przez strajkujących kamieniami.

### Szczegóły tragicznego zgonu największego przemysłowca czeskiego.

Jak już donosiliśmy, we wtorek o godz. 4. ej rano zginął tragiczną śmiercią przy starcie z lotniska Oprokobie pod Prażą, wskutek defektu motoru, największy czeski przemysłowiec, Tomasz Bata.

Włoki Tomasz Bata zostaną prawdom podobnie przewiezione do Zlina, gdzie znajdują się jego zakłady przemysłowe. Wiadomość o śmierci Tomasz Bata rozszedła się błyskawicznie po stolicy Czecho-słowackiej. Dzienniki w nadzwyczajnych wydaniach podają tę wiadomość, poświęcając zmarłemu gorące słowa uznania.

Bata wystartował o godz. 4 rano z lotniska swego w Ostrokowicach obok Zlina do lotu do Szwajcarii, celem odwiedzenia swego syna.

Przed wylazdem Ba'ta polecił swemu pilotowi Proutkowi, by leciał nisko, gdyż pragnie z samolotu oglądać rozmaite świeżo wybudowane objekty fabryczne w Zlinie.

Podczas tego lotu uderzył samolot w jeden z kominów fabrycznych, wskutek czego spadł. Pilot zabił się na miejscu. Bata zaś, wśród gruzów samolotu leżał nieprzytomny, krwawiąc z ust, nosa i uszu. Zmarł on przed przybyciem lekarza.

Pilot Proutek był znakomitym lotnikiem i akrobatą lotniczym. Katastrofa nastąpiła w odległości 1 km. od lotniska, w pobliżu Chlumac.

Wiadomość o śmierci Ba'ty wywołała w Zlinie przygnębiające wrażenie. Dyrekcja fabryk zwołała natychmiast posiedzenie swych członków, wydając do robotników apel, wzywający do zachowania spokoju i dalszej systematycznej pracy.

Tomasz Bata urodził się w roku 1876

jako syn ubożego szewca w Zlinie. Terminował w warsztacie swego ojca, a w r. 1894, po doświadczeniu z założonej własny skromny warsztat, za zaszczytne pieniądze.

Niezwykły zapal do techniki sprawił, że młody Bata nie mógł poprzestać na ręcznej fabrykacji obuwia, lecz marzył o zmechanizowaniu produkcji. Dowiedział się z dzienników, iż jedna z fabryk lipskich wypuściła maszynę do szycia obuwia, wyjechał niezwłocznie do Niemiec i czas dłuższy studiował postępy techniki szewskiej.

W r. 1904 Bata zakłada w Ostrokowicach niewielką fabrykę, w której pracą ręczną jest częściowo zastąpiona przez pracę maszynową. Wszystko to jednak nie wystarczyło ambitnemu przedsiębiorcy Bata dobrawszy sobie do towarzyszy kilku najzdolniejszych współpracowników wyjechał z nimi do Stanów Zjedn. by zapoznać się z fabrykacją obuwia na wielką skalę. Pracuje jako zwykły robotnik, nie zdradzając własnego incognito. Owocem tych wysiłków jest powstanie w Ostrokowicach olbrzymich zakładów przemysłowych, które wstrząsnęły rynkiem szewskim w całej Europie.

### EKSPLOZJA KOTŁA PAROWEGO NA PAROWCU WYCIECZKOWYM.

Berlin. — W niedzielę przed południem około godziny 9 wydarzyła się na Sprewie, niedaleko mostu Capriwi na parowcu wycieczkowym eksplozja kotła parowego, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny. Parowiec stał przy brzegu i brał na swój pokład pasażerów, którzy w liczbie około 100 osób wybierali się na podmiejską wycieczkę. W czasie wybuchu kotła 35 osób odniosło rany, wśród nich 14 ciężkie. Przeważnie są to poparzenia. Palacz odniósł tak ciężkie rany, że wnet po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Z pośród ciężko rannych zmarły w międzyczasie jeszcze 3 osoby. Już w kilka minut po eksplozji przybyła na miejsce straż pożarna i policja, tak, że rannych natychmiast znieiono z okrętu na brzeg i udzielono im pomocy w pobliskim szpitalu i na stacjach ratunkowych. 14 osób ciężko rannych musiała pozostać w szpitalu inni po założeniu im opatrunków, mogli udać się do swych domów. O stanie ciężko rannych nie można jeszcze niczego pewnego powiedzieć.

### POWODZIE W BAWARJI.

Monachium. — Z Górnej Bawarii nadchodzi wiadomości o powodziach, wywołanych ulewami deszczami. W mieście Weiler nastąpiła powódź, jakiej nie notowano od 200 lat.

Strumień, płynący środkiem głównej ulicy, unosi powalone drzewa. Masy wody wdarły się do sklepów i porwały towary.

Straż pożarna z okolicy i policja spieszą zagrożonej ludności z pomocą. Także z okolic nad jeziorem Bodeńskim donoszą o szkodach, wyrządzonych przez ulewę.

### NAWALNICE WE FRANCJI.

Paryż. — Gwałtowna burza, jaka szalała w poniedziałek w okolicy Paryża spowodowała w rozmaitych częściach miasta duże wylewy. W Paryżu musiało opróżnić w czasie przedstawień wszystkie kinoteatry.

Także komunikacja elektryczna pomiędzy Paryżem a Wersalem została przerwana. Piwnice wielu kamienic stoją pod wodą.

W różnych częściach Francji szalała również burza, połączona z oberwaniem się chmur, wyrządzając wielkie szkody.

### KOMISJA KONTROLI DŁUGÓW PAŃSTWA.

Warszawa. Onegdaj w win. skarbu pod przewodnictwem sen. Popiawskiego z BB od było się posiedzenie komisji kontroli długów państwa z udziałem marszałka Trampezyńskiego z Klubu Narodowego posłów Holyńskiego i Karłowskiego oraz sen. Szarskiego z BB. Nieobecni byli pos. Kiernik z Klubu Ludowego i Byrka z BB. Po przyjęciu sprawozdania o stanie zadłużenia państwa i gwanancyj skarbu, marszałek Trampezyński zwrócił uwagę, że skarbu państwa jest zaangażowany odpowiedzialnością za Bank Gospodarstwa Krajowego i blisko 1 1/2 miljarda złotych bez kontroli sejmu. Delegat ministerstwa skarbu odpowiedział na to, iż kontrolę tę sprawuje ministerstwo skarbu i Najwyższa Izba Kontroli, na co marszałek Trampezyński zauważył, że kontrola ta widocznie jest niedostateczna, skoro prezes Ban-

ku ma 1 milion funduszu dyspozycyjnego, co nie zgadza się ze statutem.

### ZAMKNIĘCIE KOPALNI „FERDY-NAND”.

Katowice. — Wczoraj na kopalni „Ferdynand” pod Katowicami robotnicy odrobili ostatnią szczytę. Z dniem dzisiejszym kopalnia będzie unieruchomiona, załoga zaś przeniesiona zostanie na kopalnię „Mysłowice”.

Niedawno na kopalni „Mysłowice” zwolniono 800 ludzi. W tym miejscu odrazu przyjeżdżać będzie 800 górników z kopalni „Ferdynand”. Na tej kopalni załoga wynosi około 1800 ludzi. Z załogi tej 800 robotników znajdzie zaraz zatrudnienie na kopalni „Mysłowice”, a w ciągu najbliższych 2 miesięcy na tę kopalnię przeniesionych będzie dalszych 600 górników 180 inwalidów z kopalni „Ferdynand” pójdzie na emeryturę. Ponadto na samej kopalni „Ferdynand” pozostanie około 250 górników dla wykonywania t. zw. koniecznych robót, a więc przy centrali elektrycznej i przy pompach.

W sprawie zamknięcia kopalni „Ferdynand” odbyła się ostatnia konferencja u komisarza demobilizacyjnego. Radzie załogowej zakomunikowano, że kopalnia będzie zamknięta. Rzecz jasna, że wiadomość o definitywnym unieruchomieniu kopalni „Ferdynand” wywołała olbrzymie przygnębienie wśród robotników. Pośród załogi panuje z tego powodu rozgoryczenie. Kopalni „Ferdynand” od rana strzeżę wzmocnione posterunki policyjne.

### Przebieg wypadków w Gdyni.

„Słowo Pomorskie” podaje poniższą relację z wypadków w Gdyni:

„Wczoraj odbył się w Gdyni zjazd sokoli, dzielnicy pomorskiej. Poza uczestnikami organizacji, sokolej zgromadził on w Gdyni liczne rzesze ludności kaszubskiej, która widząc w zjeździe manifestację patriotyczną, przybyła tłumnie, aby wraz z sokolstwem całego Pomorza zamańifestować polskość tej ziemi i gotowość do jej obrony przed wszelkimi wrogami polskości zakusami. Tem dziwniejsze było stanowisko władz miejscowych wobec zjazdu.

Kiedy ze stadionu miejskiego ruszył imponujący pochód z udziałem licznych organizacji społecznych, spotkał się u bramy wycieczkowej z policją, która przepuściwszy część pochodu, przecięła w tem miejscu, gdzie zaczynał się oddział młodych O. W. P. Bramę zamkniętą, a kierownik wydziału bezpieczeństwa komisariatu rządu na m. Gdynię oświadczył zgromadzonym, że z polecenia komisarza rządu zmuszony jest zatrzymać wszystkich w stadionie przez pewien czas, bowiem tylko członkowie „Sokoła” mogą wziąć udział w pochodzie.

Wywołało to pewne podniecenie wśród tłumu, który widział przed chwilą, jak wraz z pochodem wypuszczono oddział członków Tow. powstańców i wojaków. Uplętno kilkanaście minut w atmosferze napięcia. Jednocześnie zaczęła się zbierać zainteresowana incydentem publiczność z zewnątrz. Ze stadionu nie wypuszczano nikogo, nawet pojedynczych osób, które z różnych względów musiały udać się do miasta. Wreszcie zniecierpliwiony tłum zaczął napierać w kierunku wyjścia z taką siłą, że brama nie wytrzymała, a utrzymujące ją słupy runęły. Pod gruzami znalazł się 19-letni Norbert Kosznik, który zmarł po przewiezieniu do szpitala. Wiadomość o wypadku rozeszła się szybko po mieście, wywołując różnorodne komentarze. Zbiegające się grupy publiczności policja przegadzała z zastosowaniem najbardziej niedostatecznych środków, zwłaszcza, jeżeli wśród zebranych przeważali członkowie O. W. P. z odznakami organizacyjnymi.

Aresztowano ogółem 9 osób, w tem członków O. W. P. Sobczaka i Wiperę.

### SĄD DORAŻNY W KALISZU NAD TROJKĄ BANDYCKĄ J. PACHOLKA.

Kalisz. — W dniu wczorajszym po raz pierwszy w Kaliszu odbył się sąd dorażny nad trzema bandytami. Są to: Józef Pacholek, drugie jego nazwisko Johnęra, członek szajki w Ameryce, poszukiwany był tam przez policję europejską za szereg kradzieży i mordów, następnie jego brat Kazimierz Pacholek oraz Franciszek Maćkowski.

Bandyci przedstawiają się bardzo mizernie. Kazimierz Pacholek jest bardzo zdegenerowany, na twarzy Maćkowskiego widać rezygnację. O godz. 9.30 wcho-

dzi na salę komplet sędziowski w osobach: przew. Kaczkowski i Łosowski. Przewodniczący przystępuje do odczytania aktu oskarżenia. W akcie zarzuka się bandytom dokonanie zbrojnych napadów na sklepy kolonialne w Kaliszu, następnie zabójstwo ś. p. strażnika straży granicznej Grabowskiego oraz zamordowanie Erlicha.

Po zakończeniu przewodu sądowego, co nastąpiło o godz. 1 w południe, sąd zarządził przerwę do godz. 5 popoł., w którym to czasie nastąpiło ogłoszenie wyroku.

Już o godz. 4.30 tysięczne tłumy publiczności obsadziły szereg gmach sądowy. Do środka bardzo trudno się było dostać. Sala dla publiczności przepelniona.

O godz. 5.10 wchodzi na salę komplet sędziowski. Przewodniczący s. Jankowski zaczyna odczytywać wyrok. Publiczność słucha z naprężoną uwagą. Przewodniczący odczytuje wyrok, mocą którego Józef Pacholek zostaje skazany na karę śmierci przez powieszenie, Kazimierz Pacholek na bezterminowe więzienie z pozbawieniem praw, Franciszek Maćkowski na bezterminowe więzienie z pozbawieniem praw.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Sąd postanowił Kazimierza Pacholkę i Franciszka Maćkowskiego od zarzutu do kłamstwa morderstwa na ś. p. strażnika Grabowskim i Ehrlichu uwolnić.

O godz. 5.30 bandyci ustawili przewiezienie samochodem do więzienia. O ile p. Prezydent nie ulaskawi Józefa Pacholkę wyrok będzie wykonywany w środę nad ranem na podwórzu więziennym.

**NIE POJECHALI NA SW. KRZYŻ.**

Warszawa. — We wtorek mieli być przewiezieni z Warszawy do ciężkiego więzienia na Świętym Krzyżu trzej skazańcy sądów doroznych: zabójca Dembińskiego Kujtowski oraz zabójcy Gettera Sobieraj i Schmiedt. Kujawski jednak dostał silne go krwotoku, natomiast Sobieraj uległ atakowi epilepsji. spowodowanej wstrząsem nerwowym.

Na skutek starań przywódcy frakcji rewolucyjnej Jaworowskiego, termin przewiezienia Sobieraja i Schmiedta do więzienia na Świętym Krzyżu naradzie odroczone, natomiast Kujawski ze względu na swój ciężki stan przewieziony został do Pawiaka do szpitala więziennego dla wewnętrznie-chorych w Mokotowie.

**Groźne zajścia w Jadowie**

W walce policji z tłumem chłopów padło 3-ch zabitych i szereg rannych.

Miasteczko Jadów w powiecie radziwińskim pod Warszawą było wczoraj miejscem groźnego starcia chłopów z policją, które pociągnęło za sobą kilka ofiar w ludziach.

To dramatycznego zajścia jest następujące. Gmina miasteczka Jadów podwyższyła ostatnio opłaty rogatkowe od wozów przybywających na jarmark do 2 zł. 50 gr. Zarządzenie to wywołało niezadowolenie wśród okolicznych włościan. Dochodziło już kilkakrotnie do drobnych awantur.

Na tem tle doszło wczoraj do krwawego starcia. Gdy zjechali wieśniacy na targ, pojawił się agitator, utworzonego przez chłopów „komitetu walki z opłatami targowemi”. Obecny na miejscu post. Adamski chciał agitatora zatrzymać. W tym momencie rzucili się na posterunkowego wieśniacy, powalili go na ziemię i pobili do utraty przytomności. Obecny na targu komendant powiatowy podkom. Perkowski pospieszył na pomoc posterunkowemu, chcąc go wyostać z rąk tłumy, został jednakże zaatakowany przez chłopów, którzy ranili go ciężko w głowę kłonicami. Na miejsce przybył wkrótce oddział policji.

Na widok policjantów chłopcy przybraли groźną postawę, stawiając opór, przy czym padły strzały. Wezwanie policji do rozejścia się nie odniosło skutku, wo-Salwy również nie poskutkowały, a tłum zaczął przybierać coraz groźniejszą postawę, wobec czego dano salwę do zbuntowanych chłopów. W wyniku tego starcia jeden z kmiotków Józef Talicki został zabity, czterech odniosło ciężkie rany i, odwieziono ich do szpitala, dwóch z nich wkrótce zmarło. Sa to Antoni Kubec czego dano dwie salwy w powietrze. czewski i Jan Siwiński.

Na wiadomość o zajściu na miejsce wyjechali przedstawiciele władz centralnych z Warszawy, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa warszaw-

skiego, naczelnik urzędu śledczego i in. Aresztowan@ kilkunastu agitatorów. Jako świadka przesłuchano m. in. staro- stę radziwińskiego, który przypadałoby był obecny na miejscu podczas starcia i stwierdził, że z tłumy padły strzały do policji. Dochodzenia w tej sprawie w toku.

**DWIE AKTORKI I AKTOR CIEŻKO RANNI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.**

Lwów. — Wczoraj po północy wydarzyła się w Truskawcu katastrofa samochodowa, której ofiarą padło kilku artystów dramatycznych, występujących gościnnie w tamtejszym Domu Zdrowym. Mianowicie opodal „deptaka” taksówka, wioząca grupę artystów, zderzyła się z samochodem, wiozącym dyr. Samueliego z towarzystwa Standard Nobel w Polsce. Taksówka, wioząca artystów, uległa zupełnie zdruzgotaniu.

Artystki dramatyczne: Czajkowska i Kopaczkówna oraz artysta Ratsche odnieśli ciężkie rany. Przewieziono ich w stanie groźnym do szpitala w Drohobyczu. Inni pasażerowie taksówki ocalaeli.

**NAPAD CYGANÓW NA WIEŚ.**

Wilno. — Wczoraj w godzinach porannych policja zaalarmowana została wiadomością o napadzie bandy cyganów na wieś Słomianki, gminy kozłowskiej. O godz. 9-jej rano, gdy włościanie byli na polu, wtargnęła do wsi banda cyganów, dokonywując masowych kradzieży. przy czym porwano z pastwiska 6 koni, oraz uprowadzono 6-letniego chłopca Stanisława Górke. Na wieść o napadzie włościanie, uzbliżywszy się w kłonicie i kosy, wyruszyli w pogoń, za bandą, doganiając ją koło wsi Mućki. Między cyganami a ścigającymi wywiązała się formała bitwa, która trwała około pół godziny. Tragicznym jej wynikiem było zabójstwo Nikifora Nyrkina, cygana. Kilku włościan i cyganów odniosło ciężkie okaleczenia. Mieszkańcy wsi Słomianki odebrali cyganom wszystkie skradzione przedmioty, jak również dziecko i konie. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia. Kilku cyganów aresztowano.

**Święto Francji.**

Byłoby chyba rzeczą zbytęczą przypominać komukolwiek, że w dniu 14-ym b. m. sojuszniczka nasza, republika francuska, obchodził swe doroczne święto narodowe. Dzień to w historii Francji pamiętny może nie tylko ze względu na wydarzenia, jakie się dokonały w tej dacie przed półtora set laty, ile znamieny przełomem umysłowości, poglądów na świat, jakie te wydarzenia przy-

niosły z sobą i ogarnęły nie sam tylko naród francuski, ale wszystkie — należące do świata cywilizowanego.

Coż bowiem zdarzyło się w dniu 14-go lipca 1789 roku? Odrzynie tłum paryski rankiem tego dnia zdobył w t. zw. pałacu Inwalidów blisko 30.000 strzelb i 20 armat, poczem ruszył do drugiego zko-lei składu broni w więzieniu państwowem, Bastylii. Mury znieawidzonego więzienia absolutycznego monarchy padły; siedmiu więźniów pozyskało wolność; zarządcy więzienia częściowo zostali wzięci pod straż, częściowo zaś wymordowani. Ale absolutyzm monarcha nie zorientował się w doniosłości wydarzenia: na wieść o upadku Bastylii wykrzyknął „to wielkie rozruchy! — Nie, najjaśniejsze panie — odpowiedział mu ochmistrz dworu książę de La Rochefoucauld de Liancourt — to wielka rewolucja!”

Była to istotnie wielka rewolucja francuska, w której zmienił się z gruntu ustroj państwowy. Gdy poprzednio, a zwłaszcza od czasów Ludwika XIV jedynym uosobieniem narodu był król, król, który już odtąd nie zwywał ani t. zw. stanów generalnych, ani notabłów, a parlament zmusił do milczenia, skupiając wszelką władzę ustawodawczą i wykonawczą w swoich rękach — gdy za czasów Ludwika XV chłop francuski, „zrodzony do trudu”, był muchą w sieciach pajaka-szlachcica, jak przedstawiał rzecz współczesne karykatury, — odtąd, od dnia 2 października 1789 r. obowiązuje we Francji „deklaracja praw człowieka i obywatela”, głosząca w swoim artykule 1-szym, iż „ludzie rodzą się i pozostają wolni i równi wobec prawa” a prawem — jak głosił artykuł 6-ty — jest „wyraz woli powszechnej” — zbiór-wa wyra suwerennego narodu.

Deklaracja praw człowieka i obywatela nie samą jednak tylko Francję miała na oku. Autorzy jej zwracali się do całej ludzkości, której większość w Europie ówczesnej podlegała władzy absolutycznych monarchów. Jedynym na kontynencie państwem, które dziś moglibyśmy nazwać demokratycznym, była Polska, gdzie w dwa lata później, nie drogą rewolucji lecz z woli rządzącej części narodu wprowadzona została konstytucja majowa.

Zadzierzgnął się wówczas pomiędzy Polską a Francją jeden jeszcze węzeł: braterstwa poglądów ludzi wolnych i wolnych narodów.

Wierna tyłu węzłom braterskim, jakie łączyła obie rzeczypospolite, w dn. 14-ym b. m. śle Polska pozdrowienia serdeczne swej nadsekwankkiej siostrzycz-

nictwa, księgarzy i nauczycielstwa oraz rodziców nie odniosły pożądaných rezultatów, albowiem ceny papieru nie dają możliwości zniżenia cen podręczników.

— **Obóz nad morzem Drużyny Śf. Harcerzy z Częstochowy.** 14 lipca r. b. Drużyna Starszych Harcerzy im. Hetmana Żółkiewskiego wyjechała w liczbie 15 harcerzy z Częstochowy do Gdyni na obóz. Obóz ten, trwający od 14 do 30 lipca, będzie miał na celu akcję propagandy jedności Pomorza z Polską, zdobycie wiadomości z dziedziny krajoznawstwa i wychowanie fizyczne. Cel obozu będzie realizowany przez pokazy o charakterze patriotycznym dla Kaszubów; jak: odtworzenie wesela krakowskiego, poezje narodowa, wieczorne gawędy przy ognisku, oraz wycieczki krajoznawcze i zajęcia z zakresu wychowania fizycznego. Harcerzom naszym Szczęść Boże!

— **Zniżka cen pieczywa.** Śladem rzeczników chrześcijańskich poszli i piekarze. Oto starszy Cechu piekarzy zwrócił się dziś do zast. kierownika Tymcz. Zarządu Miasta z prośbą o obniżenie cen pieczywa w Częstochowie, nie czekając na decyzję komisji cennikowej, która obecnie swe posiedzenie w czwartek przed południem.

Po konferencji odbytej z udziałem referenta aprowizacyjnego Magistratu ustalono, że od dn. 14 b. m. obowiązywać będą w Częstochowie nowe, obniżone ceny pieczywa, a mianowicie: chleb żytni z mąki 65 proc. — 39 gr. za 1 kg. (dotychczas 42 gr.), chleb razowy — 32 gr. (34 gr.), bułki — 75 gr. za kg. (dotychczas 80 gr.).

Komisja cennikowa rozpatrzy powyższe ceny, jak również zajmie się sprawą cen wólowiny.

— **Polsko-jugosłowiański zjazd duszpastersto-społeczny w Lublinie.** Z inicjatywy J. E. ks. bisk. Karola Radońskiego, pasterza dyecezi wrocławskiej Instytut Akcji Katolickiej we Wrocławiu organizuje w czasie od 15 do 31 sierpnia b. r. Polsko-Jugosłowiański Zjazd i Kurs duszpastersto-społeczny w Lublinie (Jugosławia). Dyrektorem tego kursu został zamianowany X. W. Kneblewski z Warszawy.

Stolica Słowencji, Lublana, leżąca w malowniczej okolicy Alp Julijskich, w pobliżu śnieżnych szczytów Triglavu i sza-firowych toni jeziora Bledu, jest ośrodkiem świetnie zorganizowanej akcji katolickiej i duszpasterstwa parafjalnego.

W programie Zjazdu, poza referatami praktyczno-teoretycznymi, które wygłoszą prelegenci polscy i słowiańscy, jest przewidziane odwiedzenie kilku wozowych ośrodków życia parafjalnego w Lublinie i okolicy, oraz wycieczki krajoznawcze. Zjazd ten będzie pierwszym krokiem zbliżenia się duchowieństwa polskiego z jugosłowiańskim.

Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Zjazdu p. a. X. W. Kneblewski ul. Chmielna 25 Warszawa do 5 sierpnia. Koszt uczestnictwa około 450—500 zł.

— **Zaległości Ministerstwa robót publicznych za materiały budowlane.** Zaległości ministerstwa robót publicznych za materiały dostarczone (zwłaszcza na kamień, sztyr itp.) dla konserwacji i budowy dróg wynoszą 7 milj. zł., a wobec braku dostatecznej ilości gotówki w kasach państwowych, pokrycie pretensji odnośnych firm ulega opóźnieniu. Firmy te upominają się niejednokrotnie o przyznanie im odsetek zwłoki. Żądanie spotykało się dotąd z oporem ministerstwa robót publicznych i ministerstwa skarbu. Ostatnio jednak został podobno stworzony precedens, gdyż w trakcie procesu, który jedyna z firm na ten temat wytoczyła rządowi, Prokuratoria Generalna oświadczyła się za zaniechaniem procesu ze strony skarbu państwa, uważając sprawę zgóry za przegrana.

— **Oficerowie W. P. otrzymają patenty.** Według ostatniego dziennika rozkazał M. S. Wojsk biuro personalne przystępuje zgodnie z pragmatyką oficerską do wydawania naszym oficerom patentów oficerskich. Patent otrzymać może każdy oficer, znajdujący się w służbie czynnej, jak i w rezerwie czy pospolitem ruszeniu, względnie w stanie spoczynku, z wyjątkiem oficerów b. armii zaborczych przyjętych do rezerwy W. P. w stopniach posiadanych przez nich w tych armjach. Patenty oficerskie otrzymywać mogą także rodziny zmarłych oficerów po należytem udowodnieniu pokrewieństwa. Oficerowie, których

**KRONIKA**

Dziś — Bonawentury bp. Jutro — Henryka I  
Wschód słońca o godzinie 3.45  
Zachód — 19.54  
Kalendarz historyczny:  
Zwycięstwo nad Moskalami pod Orszą w 1508 roku.

— **Święto narodowe francuskie w Częstochowie.** Przypominamy, że w czwartek 14-go lipca w dzień święta narodowego francuskiego Tow. Przyjaciół Francji w Częstochowie organizuje uroczysty obchód. O godz. 7-jej wieczorem odbędzie się na placu magistrackim koncert orkiestry wojskowej 27 p. p. oraz chóru „Pochodnia”, który odśpiewa „Marsyljanke” i szereg pieśni polskich. O godzinie 10-jej wieczorem w sali Towarzystwa odbędzie się „Bal tricolor”, na którym między innymi będzie wylosowana lalka „Marianne”, symbol Republiki francuskiej.

Na murach rozplakatowane zostały odezwy kierownika Tymcz. Zarządu Miasta, wzywające mieszkańców do udekorowania domów, balkonów i okien na dzień 14 lipca flagami polskimi i francuskimi.

— **O amnestji dla więźniów na świętym Krzyżu.** W dniu 15 sierpnia w Częstochowie rozpoczynają się uroczystości w związku z 550-tą rocznicą sprowadzenia cudownego obrazu na Jasną Górę.

OO. Paulini, którzy czynią już oddawna do tych uroczystości przygotowania, wystarali się o szczególniejsze łaski duchowne ze strony stolicy apostolskiej dla uczestników uroczystości.

OO. Paulini zwrócili się pozatem do prez. Rzpłitej prof. J. Mościckiego z prośbą, by z okazji jubileuszu jasnogór-

skiego był łaskaw częściowo skrócić i złagodzić kary więźniom na Świętym Krzyżu, w najbliższym Jasnej Góry — więzieniu.

— **Papiernia nieczynna do 17 sierpnia.** Jak się dowiadujemy, w związku z urlopami i koniecznością dokonania częściowego remontu papiernia będzie nieczynna do 17 sierpnia.

— **Ferje letnie Rady Przybocznej.** W dniu wczorajszym odbyło się ostatnie przed ferjami posiedzenie Rady Przybocznej przy kierowniku Tymczasowego Zarządu miasta. Wobec tego, że komisarz miasta za kilka dni rozpoczyna urlop wypoczynkowy i większość członków Rady wyjeżdża na wycieczki letnie, ferje Rady trwać będą do 12 września.

**Czy stanieją podręczniki szkolne? Bezowocne zabiegi kół nauczycielskich i rodziców.**

W dobie ferji letnich, zagadnieniem absorbującym wszystkich niemal rodziców jest kwestja cen książek, podręczników i przyborów szkolnych, gdyż z chwilą rozpoczęcia nowego roku szkolnego kupno ich jest rzeczą nieuniknioną.

Jak donosiliśmy, jeszcze w kwietniu r. b. wprowadzone zostały pewne zmiany w katalogu podręczników szkolnych, które były następstwem uchwały ogólnopolskiego zjazdu towarzystw i organizacji księgarskich.

Zabiegi sfer rodzicielskich i nauczycielskich o dalszą niżkę w wysokości 10 — 17,5 proc., zależnie od zapotrzebowania na daną książkę, jak się obecnie dowiadujemy, nie odniosły skutku.

Pertraktacje w powyższej sprawie, dotyczące się między przedstawicielami szkol-

stopnie ustalone zostały drogą weryfikacji oraz mianowani względnie awansowani w latach ubiegłych, otrzymują patenty na stopień ostatnio posiadany. W przyszłości patenty wydawane będą tylko na stopień podporucznika zawodowego względnie rezerwy. Oficerowie, którzy otrzymali już patenty oficerskie przy każdym następnym awansie otrzymywane będą załącznik do patentu, stwierdzający ich awans.

**Ramki do bileów miesięcznych.** Od dnia 1 b. m. na podstawie zarządzenia warszawskiej dyrekcji kolejowej obowiązują przy wykupywaniu miesięcznych bileów kolejowych nabycie metalowej ramki do bileów, której cena wynosi 3 zł. za sztukę. Jest to przykra niespodzianka dla mieszkańców, którzy nie w tej miejscowości pracują, gdzie mieszkają i zmuszeni są korzystać z komunikacji kolejowej oraz dla młodzieży szkolnej. Podkreślić przytem należy, że cena ramek jest zbyt wygórowana. Koszt wykonania takiej ramki nie powinien wynosić więcej, niż 50 groszy.

Ciekawe, kto otrzymał koncesję na wyrób ramek i ciągnie zyski z haraczu, natożonego na ludność.

W okresie gdy wszyscy uginają się pod ciężarem różnego rodzaju świadczeń, opłat i podatków przymusowych lub „dobrowolnych”, pomysł z estetycznymi ramkami biletoowymi za 3 zł. jest conajmniej niewczesny, tembardziej, że do tychczas, pomimo nieużywania ramek, nie notowano naogół nadużyć z biletaami miesięcznymi.

**Reorganizacja sprzedaży wyrobów tytoniowych.** Monopol Tytoniowy wydał ostatnio instrukcję w sprawie hurtowni, prowadzonych na własny rachunek przez dyrekcję Monopoli, która zasadniczo tylko kieruje handlem, nie prowadząc własnej sprzedaży. Tam jednakże, gdzie już istnieją państwowe zakłady sprzedaży, zostaną one zorganizowane na podstawach ściśle handlowych, przyczem o ile okazałyby się, że któraś z hurtowni nie przynosi zysku, zostanie ona bezwzględnie zlikwidowana.

Dochodowość hurtowni monopolowych da dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego podstawę do sprawdzenia, czy obecne stawki rabatowe i warunki pracy hurtowników prywatnych są racjonalnie ujęte. W myśl przyjętego w handlu prywatnym zwyczaju, instrukcja w sprawie hurtowni monopolowych przyznaje kierownikom ich znaczną samodzielność, zwłaszcza w sprawach angażowania personelu, reklamy, wypłat gratyfikacji etc.

## Kronika sportowa.

### Sztekler zwycięzca.

Trwający 31 dni turniej walki francuskiej w Bydgoszczy zakończył się zwycięstwem naszych rodaków.

Pierwszą i czwartą nagrodę zdobyli Mistrz świata Teodor Sztekler i Tornoi, drugą Dose (Niemcy) i trzecią Peterson (Estonja).

Ubiegłej niedzieli zatrzymała się eskadra lotnicza estońska, która leci z Londynu do kraju przez Francję, Szwajcarię, Jugosławję, Węgry, Austrię, Czechy i Polskę.

W dniu 23 — 29 b. m. odbędzie się w obozie „Beskid” Polskiej Y. M. C. A. w Mszanie Dolnej kolo Rabki rajd pieszy.

W dniu 15 — 17 odbędzie się w Inowrocławiu turniej tenisowy.

Finałowe rozgrywki o puchar Davisa rozegrane zostaną między Italią i Niemcami, gdyż silni Anglicy zostali ostatecznie pobici.

Hakoach wiedeński po interwencji rządu austriackiego w konsulacie polskim, otrzymał zezwolenie na rozegranie kilku match'ów w Polsce.

**92 filmy przewieziono z zagranicy w maju.** Według ostatnich danych Centralnego Biura Filmowego przy ministerstwie spraw wewnętrznych, w ciągu maja r. b. sprowadzono do Polski ogółem 9 filmy o łącznej długości 92.268 metrów. Z ogólnej liczby sprowadzonych filmów oceniano 64 filmy, dopuszczając wazy stkie do wyświetlenia publicznego. Z cenzurowanych filmów 1 zakwalifikowano jako film artystyczny, 50 jako filmy rozrywkowe dobre, 10 jako filmy rozrywkowe, 1 jako mało wartościowe, oraz 2 filmy krajoznawcze. Dla młodzieży do-

zwolono 54 filmy, zakazano zaś 10.

Wśród ocenianych w ciągu maja filmów, znajdują się 42 filmy dźwiękowe i 22 filmy nieme.

Największą ilość filmów sprowadzono z Ameryki, mianowicie 78. Z Francji sprowadzono 6 filmów, z Niemiec 4, z Anglii 3, oraz z Austrii 1 film.

**Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie.** W tygodniu od dnia 3 do 9 b. m. miejski Wydział Zdrowia skonstatował 8 wypadków zasłabnięć na choroby bakteryjne, w tem na dur brzuszny 2, na czerwonkę 2, na zap. opon mózgowych 1, na odrę 2, na krztusiec 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 36 osób, w tem chrześcijan 30, żydów 6.

**Nocne dyżury aptek.** Ca otwarte będą następujące apteki: W nocy z dnia 13 na 14 bież. miesiąca, P. Kozerskiego — Ilga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

## Napad na pociąg węglowy

Jeden z napastników zastrzelony.

W ostatnich czasach dość często mają miejsce zbiorowe napady na pociągi węglowe, zwłaszcza na szlaku Częstochowa — Piotrków, a ostatnio kilkakrotnie dokonano napadów w okolicy Zawiercia.

W ub. piątek zaś w godzinach przedwiozorowych dokonano napadu w Zagłębiu, a mianowicie między Grodzcem, a Ząbkowicami, na pociąg załadowany węglem. Około 20 osobników obrzuciło obsługę pociągu kamieniami, a następnie, pochwodziwszy na wagony, poczęli z nich zrzucać węgiel.

Jeden z kolejarzy, należących do obsługi pociągu wystrzelił z rewolweru w górę, na postrach, gdy jednakże nie odniosło to skutku wystrzelił powtórnie w kierunku napastników.

Straż ten okazał się celny, gdyż jeden z napastników trafiony kulą w pierś padł trupem na miejscu. Jak się okazało, zabitym został znany i kilkakrotnie karany już za kradzieże złodziej kolejowy, Władysław Orpich, zamieszkały we wsi Psary.

Pozostali napastnicy, widząc padającego współtowarzysza rozbiegli się.

Zwłoki zabitego zabezpieczono na miejscu; policja wdrożyła dochodzenie celem ujawnienia napastników.

**Pożar domu w Rakowie.** Nocy ub. o godz. 1-iej m. 45 z nieustalonej przyczyny powstał pożar w domu Bronisławy Kowalec w Rakowie przy ul. Popławskiego nr. 1. Plomienie szybko objęły drewniany dom parterowy, który też spłonął doszczętnie. a szczęście oeszło się bez wypadku, chociaż domownicy zagrożeni byli we śnie. Straty sięgają 2.000 zł.

Na miejsce przybyła Straż Ogniowa z Częstochowy oraz straż rakowska, a dzięki zgodnym ich wysiłkom udało się odwrócić niebezpieczeństwo, grożące sąsiadom zabudowaniom, przylegającym od płonącego domu.

**Zwłoki niemowlęcia w Warcie.** W ub. wtorek o godz. 11-iej r. z rzeki Warty wydobyte zostały zwłoki niemowlęcia pięciomiesięcznej, porzucone przez nieświadomą sprawczynię.

**Wyciągnął bieliznę przez otwarte okno.** Owieczko Rywka (ul. Bór 19) zameldowała policji, że nieznaną sprawcą skradł jej z mieszkania przez otwarte okno bieliznę, wart. 200 zł.

**Pobita przez konkurenta za to, że sprzedawała owoce taniej o 3 grosze.** W dniu 12 b. m. zameldowała policji Czesna Walerja (ul. św. Barbary 61), sprzedawczyni owoców, że Ciach Stanisław (ul. św. Barbary 32) pobił ją za to, że sprzedawała owoce o 3 grosze taniej, niż on.

**Kradzież roweru.** Plaża Roman (Wyczerpy Dolne) zameldował policji, że z podwórza P. K. Ch. skradziono mu rower, wart. 120 zł.

**TEATR „NOWOŚCI”** demonstruje interesujący film p. t. „Zatracoła ulica”. Jest to dramat obyczajowy, rozgrywający się w powojennym Wiedniu, w czasie trudności aprowizacyjnych, „ogonków” przed sklepami z żywnością i t. d. W kontrastowych barwach przedstawione są dwa światy: środowisko zubożałej inteligencji i ofiar wojny oraz grom nowobogackich, spekulantów giełdowych. Równolegle rozwijają się duże intrzygi miłosne, luźno tylko zającebające się o siebie: miłość córki zubożałego urzędnika i oficera amrk. oraz romans córki bankie-

ra i jego sekretarza. Rzecz jest skomplikowana zagadkowym rabunkiem w nocnym lokalu, a podejrzeń pada na sekretarza. Greta Garbo gra rolę córki ekstrady, a jest to jedna z jej pierwszych kreacji. W innych rolach: Agnes hr. Esterhazy, K. Stuart, A. Nielsen i N. Kraus. Film jest właściwie niemy. — Na scenie występy: p. Waci Morawskiej i p. E. Nowowiejskiego.

## Z KRAJU.

(—) **Urzędniccy mięscy w Wilnie będą zwalniani na „weekend”.** Prezydent Wilna dr. Maleszewski zamierza w najbliższym czasie wprowadzić wielką nowację w urzędowaniu. Co sobotą ma być zwolnione dwie trzecie personelu, umożliwiając mu korzystanie z wyznaczonych w miejscowościach podmiejskich. P. prezydent opiera się na tem, że w sobotę jest tak mały ruch, że dla załatwienia interesów wystarczy jedna trzecia personelu.

(—) **Tragiczne samobójstwo dwu uczennic.** W Warszawie wywołano z Wisły naprzeciwko klubu wioślarskiego zwłoki dwóch młodych dziewcząt, związanych ze sobą sznurem. Dochodzenia, prowadzone przez policję, ustalają, że dziewczęta były uczenicami, nie zdały egzaminu i przypuszczalnie z tego powodu popełniły samobójstwo. Jedną z nich to Helena Szczębełwska, a druga Romana Jakubczykówna. Ta ostatnia jest córką wywiadowcy policji. Dziewczęta wyszły z domu w ub. piątek.

Onegdaj p. Jakubczyk, po przeczytaniu wiadomości w prasie, poszedł do prosektorium, gdzie rozpoznał swą córkę. Jakubczykównę łączyła przyjaźń z koleżanką, Heleną Szczębełwską, którą przezwala Irką. Nauka szła im trudno, co prawdopodobnie naprowadziło je na myśl samobójstwa.

W ub. piątek dziewczęta, wychodząc z domu, powiedziały, że idą na plażę i więcej nie powróciły. Jak ustalono, udały się one aż na Siekiarki i tam dla pewności, by jedna nie wyratowała się przypadkowo bez drugiej, związały sobie ręce powrozem i razem rzuciły się w wodę. Prąd niosł je aż do przystani klubu wioślarskiego.

(—) **Kradzież 50 rewolwerów z magazynu starostwa w Będzinie.** W nocy ub. dokonano w Będzinie, w gmachu starostwa, niezwykle zuchwałego włamania. Sprawcy, których było prawdopodobnie kilku, dostali się od strony placu kolejowego do ogrodu starostwa, a następnie za pomocą przyniesionej ze sobą sznurowej drabinki, wdrapali się na przylegający do budynku daszek, stąd zaś przez okno, w którym brak było szyby, dostali się na korytarz starostwa. Zachowując wszelkie środki ostrożności, zabrali się do wyłamania klamki i oberwania kłódki magazynu, co im się istotnie udało. W rezultacie zabrali około 50 rewolwerów różnych systemów, zdeponowanych jako dowody rzeczowe dla spraw sądowych. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

W niedzielę, dnia 17-go lipca b. r. Straż Pożarna Ochotnicza we Wrzesowej urządza zabawę nad rzeką Wartą przy stacji kolejowej w Rwinów.

Rozprzedaż biletów i zamknięcie wejść rozpocznie się o godzinie 8-mej rano. Cena biletu 30 groszy.

## Ostatnie wiadomości.

### ODROCZENIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Londyn, 13.7. — Z miarodajnych kół politycznych donoszą, że konferencja rozbrojeniowa w Genewie odroczy się w połowie przyszłego tygodnia.

### JAPONCZY ZAJĘLI DWORZEC W CHARBINIE.

Moskwa, 13.7. — Donoszą tu z Charbowska, że pięciu Japonczyków z wyższym urzędnictwem na czele zjawili się na dworcu w Charbinie w charakterze przedstawicieli armji i zajęli dworzec towarowy pod dozór japoński.

### OSTATNIE PRÓBY WYDOBYCIA ŁODZI PODWODNEJ.

Paryż, 13.7. — Statki ratownicze nie przestają krążyć mimo mgły i deszczu, nad miejscem, gdzie leży zatopiona łódź podwodna „Prometeusz”. Wczoraj o godzinie 17-iej jeden z nurków pograżył się aby zbadać łódź. Według jego relacji ani jedna ściana łodzi nie została naruszona i drzwi są zamknięte. Najważniejszą kwestją jest, czy uda się zrzucić pod łódź

liny stalowe, o ile bowiem okaże się to niemożliwe, dalsze prace będą zaniechane. Główną trudność stanowi fakt, że łódź spoczywa na dnie w rodzaju wozu skalistego, którego brzegi wznoszą się na 3 metry.

### KRWAWA DEMONSTRACJA W SAINT LOUIS.

Nowy Jork, 13.7. — W Saint Louis (Missouri) odbyły się wczoraj krwawe demonstracje bezrobotnych, którzy usiłowali wtargnąć do ratusza. — Policja sprzeciwiła się temu. Zastosowano hydranty i bomby łzawiące. Mimo to demonstranci nacierali dalej. Podczas długotrwałej walki 14 osób odniosło ciężkie rany, a około 40 lżejsze. Dokonano wielu aresztowań.

### ARESZTOWANIE HITLEROWCÓW NA GRANICY NIEMIECKO-LITEWSKIEJ.

Kowno, 13.7. — Na granicy litewsko-niemieckiej aresztowano grupę hitlerowców, w mundurach, która przekroczyła granicę litewską i wznosiła wrzące okrzyki pod adresem Litwy. Aresztowanych przewieziono do Kowna.

### POLSKA WYPRAWA SZYBOWCÓW.

Warszawa, 13.7. — Odjechała z Warszawy pierwsza polska wyprawa szybowcowa na międzynarodowe zawody szybowców, odbywające się w Renn pod Frankfurtem.

### ZABURZENIA W WIEZIENIU

Bydgoszcz, 13.7. — Wczoraj w więzieniu bydgoskim doszło do zaburzeń. Kilkunastu więźniów zdołało się wydostać z cel i steroryzowali strażnika, odebrali mu klucze, przy których pomocy pootwierali wszystkie niemałe cele na pierwszym piętrze więzienia.

Wezwany na pomoc oddział policji zdołał przeszkodzić więźniom w wydo-staniu się na podwórze i zmusić ich do powrotu do cel. Wdrożono dochodzenia.

### WYROK ŚMIERCI W KALISZU WYKONANY.

Kalisz, 13.7. — Dziś w nocy o godz. 0.56 wykonany został wyrok śmierci na Józefie Pachoku przy powieszeniu. P. Prezydent Rzplitej z prawa łaski nie skorzystał.

### OFIARY:

OO. Paulinum na uprządkowanie placu przed Jasną Górą: Tomasz Nagłowski i S-ka zł. 100.

<p><b>KOSTJUMY</b> kapielowe, damskie, męskie, dziecięce, berety jedwabne. Najlepsze gatunek. Największy wybór. Najniższe ceny. Obiegnie wcale nie obowiązują do kupna. M. Opatowski, II Aleja 35 w podwórzu I piętro</p>	<p><b>POCZTÓWKI</b> <b>PAPETERJA</b> <b>CELLOFAN</b> <b>RHODOID</b> Sklep „Gośca” Aleja 26</p>
<p><b>POTRZEBNY</b> wspólnik z gotówką 500 zł. na która daje zabezpieczenie. Interes stały, ryzyko wykluczone, czy styż 100 zł. tygodniowo. Zgłoszenia tylko zdecydowanych i mających gotówkę do sklepu „Gośca” pod „Byt zapewniony”. 1066</p>	<p><b>INDYWIDUALNE</b> rady dla organizatorów, zastępców losowych ofiarie solidna firma. Zgłoszenia: „Pol rek” Lwów Zimorowicza. 1027</p>
<p><b>SLUZAZA</b> potrzebna zaraz. Zgłoszenia ze świadectwami, ul. Focha nr. 83/89. 1663</p>	<p><b>ZGUBIONO</b> książkę Kasy Chorych wyd. na imię Andrzej Tomaszewski. 1064</p>
<p><b>SPRZEDAM</b> owocarnię na bardzo dogodnych warunkach. Częstochowa, Biuro „Renoma”. 1672</p>	<p><b>ZGUBIONO</b> książkę Kasy Chorych Genewy Drodz Nr. 39925. 1675</p>
<p><b>WALIZKI</b> fibrowe. Wytwórnia „Fi bropol” ul. Berka Jostajewicza nr. 13 dawniej Ogrodowa 2.</p>	<p><b>ZGUBIONO</b> książkę Kasy Chorych Józef Moskiewicz.</p>
<p><b>UNIEWAŻNIAM</b> wekuel na zł. 300 z żyrem Augusta Caluzin-skiego dny Mordce Kamernakowi i zapłaty w maju 1932 r. — Józef Jędrzejczak. 1661</p>	<p><b>ZGUBIONO</b> książkę wojskowa wyd. przez P. K. U. Częstochowa Feliksowi Ryszczki. 1672</p>
<p><b>PENJONAT „SZYBKA”</b> w OLSZTYNIE posiada jeszcze kilka słonecznych pokojów do wynajęcia oraz mieszkanie letniskowe. W lesie Kawliarska: Oblady, podwieczorki. Rendez-vous Częstochowy.</p>	<p><b>OKAZYJNIE</b> do sprzedania lokomobila 2 cyl. 5 atmosfer „Garrett Durkan bei Magdeburg” mało używana w dobrym stanie oraz 1 waga duża na wozy 5.000 kg. — nowa się używana! Informacja: Majątek Sulików, poczta Siewierz. 1061</p>
<p><b>SPRZEDAM</b> bulet, lodówkę książk. ul. Bór Nr. 21 restauracja. 1262</p>	<p><b>MEBLE</b> nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, krzesła, szafy, bielizniarki, trzema, otomany, kozetki, łóżka, materace, sypialnia jassa i lodownia pokojowa ul. Aleja nr. 12 Gładki.</p>

**Dźwiękowy „TEATR ODEON”**

Dziś i dni następnych

**NA SLISKIEJ DRODZE**

W rolach głównych:

Thomas Meighan, Hardie Albright, Dorothy Jordan.  
Chicago zadawoło naszym bywałcom — dla porównania — sprowadziłszy  
**Wielką REWJĘ zagraniczną**  
składającą się z 25 osób  
i takich sław artystów — jak: Maurice Chevalier, Eweline Brent, Clara Bow, Nancy Carroll, Kay Francis, George Bancroft itd., itd.  
Szczegółowy w afiszach.

**Przed sprowadzeniem**  
prochów Szopena do kraju.

Komitet „Dni Szopenowskich” w Polsce z gen. Sosnkowskim na czele, zwrócił się do władz francuskich o zgodę na przewiezienie do kraju prochów Szopena, spoczywających na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu. Obecnie komitet zorganizował już 70 komitetów prowincjonalnych, które między in. zajmą się zbieraniem funduszy na ten cel. Małżonka ambasadora francuskiego w Warszawie p. Laroche ofiarowała na rzecz komitetu 3.000 franków. Cały szereg wybitnych muzyków i śpiewaków polskich zgodził się na urządzenie na rzecz komitetu — wielkich koncertów w Europie i Ameryce. Między innymi w Chicago odbędzie się koncert Egona Petri. Najbardziej ożywioną działalność w kierunku zbierania funduszy rozwija obecnie komitet w uzdrowiskach polskich.

Z różnych stron napływają dary pamiątkowe po Szopenie, które będą umieszczone w domu w Zelazowej Woli, w którym przyszedł na świat Szopen. Na jesieni rozpocznie się sadzenie drzew w parku wokół tego domu. Projekt parku opracował profesor politechniki warszawskiej Polkowski.

Pierwszą część uroczystości Szopenowskich odbędzie się od 10 września do 17 października.

**Bankructwo Chicago.**

Co mówi burmistrz Cermak?

Antoni Cermak, burmistrz drugiego co do wielkości po New-Yorku miasta w Stanach Zjednoczonych, stanął przed komisją finansową Senatu i oświadczył, że o ile Chicago nie otrzyma natychmiast pomocy finansowej od rządu, nie odpowiada on za to, co się stanie po 1 sierpnia od której to daty fundusze magistratu będą zupełnie wyczerpane.

Chicago, które jest właścicielem bankrutem, potrzebuje natychmiast 85 milionów dolarów, z których 35 ma pójść na wypłatę zaległych pensji, a reszta na pomoc dla bezrobotnych, świadczenia społeczne, oraz procenty od pożyczek.

„Nie wiem, co zrobimy po 1 sierpnia — oświadczył Cermak, — jesteśmy winni pensje za trzy miesiące pracownikom miejskim. Zredukowaliśmy nasz budżet ze 167 milionów dolarów do 125 milionów dolarów.

Sytuacja w Chicago, o ile chodzi o finanse miejskie, jest tak katastrofalna, że deputowany Fred Britten nie wahał się powiedzieć w komisji senackiej: „Jeżeli rząd nie przyjdzie z pomocą miastu przed upływem sześciu miesięcy, będzie zmuszony wysłać do Chicago wojsko w celu utrzymania porządku.

Bankructwo samorządu komunalnego w wielkich miastach amerykańskich jest na porządku dziennym, a w najlepszym od Chicago położeniu znajduje się N. York, Filadelfia, Baltimore etc.

**Największy dostawca**

broni przemycanej.

Korespondent wielkiego dziennika turyńskiego „La Stampa”, Arnoldo Cipolla, dokonał ciekawego wywiadu z jednym z największych dostawców w gros broni dla krajów Dalekiego Wschodu. Broń ta przedostaje się jako kontrabanda do rozmaitych większych i mniejszych portów, skąd wędruje dalej i dostaje się do rąk „odbiorców”. Większa część Azji z Chinami na czele, jest od lat, a dzisiaj szczególnie, — terenem poddanym przez ruchy powstające, partyzanckie i tworzy idealny wprost rynek dla nieoficjalnych dostawców broni, którzy zagarniają grube miliony za wywiadczone w ten sposób usługi. Wywiad korespondenta włoskiego, dokonany na właściwym terenie, w Szanghaju, rzuca sporo światła na kulisy rozmaitych ruchów powstających w Chinach, Indochinach, Indjach, na wyspach archipelagu Malajskiego i Sunda. Ze względu zrozumiałe w takim wypadku dyskrecji, korespondent „Stampy” nie odsłania właściwego nazwiska swego rozmówcy.

Arnoldo Cipolla pisze: „Spotkałem się z p. Iks w hall'u hotelu „Cotay” w Szanghaju. Wysoka jego postać dominowała nad kosmopolitycznym tłumem gości hotelowych, tłoczących się przy bufecie i kręcących się w kółko przy dźwiękach jazzbandu.

— Co za zbiedz okoliczności! — zawołał p. Iks. — gdy wyjeżdżał z Wenezueli po wybuchu rewolucji przeciw Gomezowi, pan przyjechał tam właśnie, a teraz spotykamy się tutaj, na gruncie chińskim. Co pana sprowadza?

— Chciałbym dowiedzieć się wielu rzeczy o Chinach, a między innymi o tem, co stanowi przedmiot zainteresowań pana...

— Kontrabanda broni? O, to niemożliwe, to tak jakby ktoś chciał mówić publicznie o sprawach dyskretnych.

— Nie wymagał od pana ujawnienia mi sekretów, chciałbym tylko dowiedzieć się od niego, czy Chiny są istotnie tak dobrym rynkiem zbytu dla broni.

— Owszem, ale się traktuje ze wszystkimi rządami chińskimi z wyjątkiem rządu w Nankinie, który jest rzędem legalnym, może sprowadzać broń jak chce i ile chce, ale nie ma ani grosza w kasie i nie znajduje nikogo, koby chciał mu skredytować.

— A więc?

— A zatem robi się interesy z innymi rządami. Muszę wrócić panu uwagę na fakt, że wyraz kontrabanda odnosi się tylko do tych, którzy broń otrzymują, nie od dostawców, którzy wykonują transakcje handlowe legalnie, korzystne dla krajów nabywających broń i przytem — bardzo lukratywne.

— Skąd się rekrutują główni dostawcy broni?

— Z Niemiec i ze Stanów Zjednoczonych. Moje biura znajdują się w Berlinie i w New-Yorku.

— Jaka broń jest najbardziej poszukiwana?

— Mauzery, Mauzery i jeszcze raz Mauzery kalibru 7.7. W Chinach płacą za nie po 400 franków za sztukę. Poszukiwana też działa polowe 75 m.m. w bateriach po cztery; dostarczam je po cenie 80.000 dolarów w złocie per baterję, zobowiązując się dostarczać je do portu, skąd wędrują one po drogach i rzekach.

— Twierdzi więc pan, że komuniści z Kiangsi lub powstańcy z Hugań płacą za dostawę?

— Twierdzą, że Chiny mają wbród dolarów srebrnych, które, choć zdevaloryzowane, mają swoją wartość. Zresztą nie ponoszą żadnego ryzyka. Moje okręty ruszają w drogę z ładunkiem dopiero wtedy, gdy mam już w kieszeni całą należność za dostawę.

— Mówił pan, że Niemcy posiadają najlepszą organizację przemycańską broni?

— Tak jest, ogromna flota niemiecka zajmuje się tylko kontrabandą broni do Chin. Marynarze niemieccy znają świetnie wybrzeża chińskie i trafiają zawsze do portu.

— Jaki jeszcze kraj, poza Chinami, jest najlepszym odbiorcą broni?

— Idealnym rynkiem dla hurtowników są Indie brytyjskie. Obecnie transportowanie broni do Indji jest bardzo trudne, gdyż wybrzeża Hindostanu i wszystkie granice lądowe są pilnie strzeżone przez Anglików. Ale to nie znaczy, by broń której nie można szmuglować dzisiaj, nie mogła być dostarczoną jutro. Proszę sobie wyobrazić egzystencję setek tajnych organizacji hinduskich, dysponujących dużymi środkami materialnymi, mających swe filje w stolicach europejskich. Organizacje te czekają tylko na odpowiednią chwilę, by przerzucić wszelkie transporty broni przez granice Indji. Dla nas znów obojętną jest rzecz, jako dla dostawców, jaki będzie wynik pierwszego zbrojnego powstania w Indjach. Wystarczy nam fakt, że są ludzie, którzy chcą nabywać broń i mogą za nią płacić.

— Z nimi niema co robić. Kupują wszystko, co zobaczą. Kupili jeden samolot wlotki nowego typu „Santa Maria” — jeden tylko poto, żeby go skopjować. K. M.

**Na wszystko jest rada..**  
w Ameryce.

Pewien fabrykant parasoli w Bostonie wpadł na znakomity pomysł — zaczął wyrabiać parasole z papieru, które zewnętrznie nie różniły się niczem od zwykłych tylko, że kosztowały — 5 centów sztuka.

Ponieważ w Ameryce i w Anglii nosze nie parasola weszło w modę i uchodzi za oznakę dobrego tonu, a kryzys nie pozwala jednak na większe wydatki, przeto nie dziwnego, że bajejście tanie papierowe parasole bostończyka znalazły dzieśiątki tysięcy nabywców. Interes szedł znakomicie, tak świetnie, że pomyslowy fabrykant musiał podwoić personel w swoich zakładach i sprowadzić nowe maszyny.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie... deszcz. Bo oto do sądów amerykańskich zaczęły napływać tysiączne skargi na fabrykanta, którego parasole nie wytrzymały deszczu i rozlażyły się po pierwszej większej ulewie — jak papier. A w dodatku farbowały i plamiły ubrania.

Przed sądem w Filadelfji, gdzie toczyła się pierwsza sprawa tego rodzaju, fabrykant odzyskał jednak honor i dobrą minę. Dzięki zręcznej obronie adwokata, sąd uznał, iż w danym wypadku nie zachodzi fakt celowego oszustwa, a fabrykant jest tylko winien wprowadzenia w błąd klientów przez nadanie swoim wyrobom nazwy „parasola”.

Po sprawie, ochłonawszy z wrażenia, fabrykant odzyskał znowu inwencję i spry: przemianował swoje parasole na parasole tylko „od słońca” i podwyższył ich cenę z 5 na 10 centów za sztukę.

Ameryka nie byłaby Ameryką, gdyby dowcipny pomysł businessman'a nie powiodł się. Dzięki reklamie, parasole „od słońca” zaczęły się cieszyć powodzeniem, fabryka produkuje je en masse, a dolary płyną szeroką falą do kieszeni sprytnego fabrykanta. Or.

**Wszystko robić w porę.**

Tak już jest w sprawach gospodarskich, że nie można niczego zaniedbać, niczego na później odłożyć, tylko trzeba zrobić we właściwym czasie, jeśli się chce uniknąć przykrych konsekwencji. Tak jest w rolnictwie, warzywnictwie; nie „nadrobić” dni zamarnowanych. Ale tak samo jest w gospodarstwie domowym, niekoniecznie na wsi, ale i w mieście, tam, gdzie się prowadzi t. zw. „dom”.

Zaczynają się np. upały. Po pokojach zaczynają latać mole. Rzecz wiadoma, że trzpanie, oglądanie i zabezpieczanie garderoby zimowej i futer na lato nie należy do zajęć zajmujących. Odkłada się je więc chętnie z dnia na dzień, ludzając się, że „przecież jeszcze może być chłodno, bo w naszym klimacie nigdy nie wiadomo”. I to prawda, ale wrzeszcząc przychodzi lipiec, kiedy już wzdłuż wszelkiego prawdopodobieństwa chłodu nie będzie. Jeśli i wówczas zaniedbaliśmy porządków letnich, to już później będziemy przystępować do nich z wielkim strachem. Bo przecie coś napewno musiały zdążyć zjeść te wstrętne owady. Dobrze, jeżeli tylko jantzenowski kostium kąpielowy (czysta wena!), którym w zeszłym roku na plaży doprowadzaliśmy do żółtaczki nasze przyjaciółki. Ale co będzie jeśli ofiarą padł frak męzowski?

Z tego moral: że trzeba przewidywać lenistwo i robić wszystko wtedy, kiedy jest na to właściwy sezon. A teraz jest sezon w gospodarstwie domowym bardzo ważny, który można nazwać kampanją: sezon smażenia. Kampanja ta obliczona jest na daleką metę — na cały rok. Cała jesień, cała zima, kiedy nie ma owoców, albo są bardzo drogie, będziemy dbali o zdrowie i racjonalne odżywianie rodziny z pomocą przetworów owocowych, które można zrobić tylko teraz. Jak opuścimy punkt kulminacyjny największej tanioci owoców, to będziemy potem przepłacać. Trzeba więc wybrać dzień, kiedy owoce są suche, nie zbierane po deszczu, tanie i świeże. I odmówić sobie nawet jakiegoś kapelusza, myśląc o tem, jakim ułatwieniem i pożytkiem będą dla nas te konfitury w zimie. Ile razy wybawiali nas z kłopotu wobec niespodzianych gości, kiedy nie

było kogo posłać do sklepu, albo nie było za co kupić ciasteczek! Jak lubią dzieci smarować bułkę dżemem i o ile to jest zdrowsze i tańsze np. od sera! I jaką oszczędnością to jest dla budżetu domowego, kiedy po jednorazowym wydatku w okresie kampanji, wiele mniej wydaje się w zimie.

Czas jest właśnie teraz. Trzeba o tem pomyśleć, bo potem będzie zapóźno. H. P.

**Nowa Kosmetyka.**

Dziewięć „typów chemicznych” kobiety.

Wysoka wiedza kosmetyki i salonów piękności może się poszczycić nowymi laurami i zdobyczami. Specjalista chirurgii i terapii kosmetycznej, doktor J. K. Kelly z Londynu, wypracował, posługując się wskazówkami i obserwacjami z dziedziny chemii biologicznej organizmu ludzkiego, nową metodę traktowania i pielęgnowania urody u przedstawicielek płci pięknej.

Każda pacjentka doktora musi wypełnić obszerny kwestionariusz, odnoszący się do jej zdrowia, rodziny, chorób, jakie przechodziła etc. etc., poczem dostaje się do laboratorium, gdzie poddają ją badaniu szczegółowemu dla określenia jej „typu chemicznego”.

Wynalazca nowej metody odróżnia bowiem u kobiet dziewięć typów chemicznych: typ wapniowy, typ fosforowy, węglowodanowy etc. Diagnozę wypracowuje się z obserwacji nad konstytucją klientki, jej przyzwyczajeniami, rodzajów pożywienia i innych cech. Rzadko się zdarza, aby członkowie rodziny należeli do jednego i tego samego typu chemicznego. Typ „fosforowy” określa dr. Kelly jako energiczny, pracowity, umiejący zdobywać powodzenie w życiu, i miły i uprzejmy w objęciu. Kobiętom tego typu zaleca dr. Kelly pożywienie, zawierające mało fosforu. Typ „węglowodanowy” otrzymuje znów małe ilości płynów i pokarmów słodkich oraz mącznych.

Podobno metoda dr. Kelly daje doskonałe wyniki nie tylko tam, gdzie chodzi o pielęgnowanie urody, ale i konserwację zdrowia. L. L.

**Tragiczna zabawa**

13-letni poszukiwacz przygód.

13-letni uczeń piątej klasy szkoły powszechnej, Walter Schmalhofer, tak przejął się awanturkami powieściami, które z zamiłowaniem czytał, że postanowił prowadzić życie „myśliwego” w okolicznych lasach.

Pierwszym jego krokiem ku tej karierze było sprokurowanie sobie dwu automatycznych pistoletów, które nie omieszkał pochwalić się przed kolegami.

Równocześnie w lasach koło Mauer pod Wiedniem zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Jakis nieznamy myśliwy strzelał nie tylko do zajęcy i saren, co jest surowo wzbronione, ale nawet do pocziwych domowych królików, kur, kaczek i indyczek tamtejszych mieszkanców.

Doniesiono także, że ktoś strzelił do wiedeńskiego pociągu pocięskiego, wybijając szybę, a pewien motocyklista złożył raport w komisariacie, że jakiś bandyta posłał mu kulę z za drzewa, na szczęście chybiając.

Policja skombinowała te wszystkie zamachy i doszła do przekonania, że są one dziełem tego samego złoicydycy, którego jednak, mimo usilnych poszukiwań nie mogła wytropić.

Matka zbiega po dłuższym przetrzaniu lasu znalazła swego syna na drzewie i skłoniła go obietnicą przebaczenia, żeby się udał z nią do domu.

I wszystko może byłoby się skończyło na tem, gdyby nie natknął się na inspektora policji, który również szukał chłopca. — Walter dostrzegłszy zdaleka mundur policjant, dobył błyskawicznie drugi swój rewolwer z kieszeni i przyłożywszy go do skroni, strzelił. Kula utkwiła w mózgu, zabijając na miejscu małego miłośnika przygód.

**Kino-teatr „NOWOŚCI”**  
Dawno oczekiwano **GRETA GARBO**  
w najpiękniejszym filmie  
**ZATRAONA ULICA**  
Na scenie! **WACIA KOKAWA**  
w swym przełomowym repertuarze, oraz  
**RUCYJOSZ NOWOWIEJSKI**  
Debiutuje 1-go sezonu w gr. Szczer. w afisz.

## Ze świata.

(X) Sekretariat partii komunistycznej centrala wianowaczy. W tych dniach zamierza czeska zaarrestowała w Piszczanach niejakiego Angelina Beera i jego współlokatora, Jana Pancera, znanych policji praskiej włamywaczy.

W mieszkaniu ich, gdzie mieścił się również sekretariat miejscowej partii komunistycznej, znaleziono poza bibułą pro pagandową, narzędzia, świadczące o fałchu świeżo upieczonych działaczy politycznych. Uwagę piszczańskiego wywiadu zwrócił na siebie Beer przypadkowo, zwołując do Piszczan bez upoważnienia władzy meeting agitatorów komunistycznych.

Wskutek aresztowania pana sekretarza zebranie nie doszło do skutku, lecz zdołano ująć jeszcze kilku poszukiwanych przez policję działaczy komunistycznych.

(X) Jak się reklamuje powieści w Chicago. Na jednym z placów w śródmieściu Chicago rozegrała się dramatyczna scena. Na III piętrze wielkiego domu otwiera się nagle okno, z okna wyrzuca czarna ręka linę, po której spuszcza się szybko na ulicę najpierw młoda dziewczyna, a za nią młodzieniec. Ledwo ten ostatni zdążył stanąć pewną stopą na chodniku, gdy w oknie ukazał się starszy jegomość o wykrzywionej złością twarzy, zlął po linie i w „drodze” do chodnika oddaje kilka strzałów z rewolweru do uciekającej młodej pary. Na szczęście chybia... Zbiera się wnet olbrzymi tłum, co odważniejsi rzucają się między goniącego i ściganych, aby przeszkodzić krwawemu starciu. Wtem... wszyscy troje biorą się za ręce i wołają z uśmiechem na twarzy do publiczności: „Proszę p. t. czytelników, to jest właśnie początek powieści, która się ukaze pojutrze w odcinku w „Chicago News”.

(X) Nadmiar owoców w Styrii i Karyntji. Wicekanclerz Austrii, p. Winkler, oświadczył na niedawnym posiedzeniu, w sprawach ekonomicznych, że nadprodukcja owoców w Styrii i Karyntji przyczynia dużo kłopotu rządowi. Już dziś nadprodukcja daje się we znaki. Cóż to będzie w późnym lecie i na jesieni, kiedy wszystkie owoce dojrzeją? Złuszczone zbior jabłek zapowiada się nadzwyczaj obficie. Ażby umożliwić zbyt tych owoców, przedewszystkiem na targach wro-

kowych, trzeba by zacząć najpierw od zbrojenia przywozu owoców z zagranicy, albo przynajmniej znacznego podwyższenia cła przywozowego. Następnie pomyśleć też należy o rynkach zagranicznych, których zapotrzebowania corocznie są znaczne, na targach w Czechosłowacji, Niemczech, Holandji, Szwajcarii lub Danji. Nie będzie to łatwe zadanie, bo przewyżka, przeznaczona na wywoz, po obsłużeniu targu wewnętrznego, wyniesie około 12 do 15 tysięcy wagonów. Przytem, należy sobie uprzytomnić, że wszystkie te kraje, na których targach owoce z Karyntji i Styrii są pożądane, ograniczyły wywóz własnych owoców, tak, że w praktyce oznacza to prawie to samo, co zamknięcie granicy dla przywozu.

(X) Syntetyczna opera. Znany w sferach teatralnych St. Zjednoczonych, dyrygent Leopold Stokowski, opracowywał plan reformy przedstawień operowych. Opera dzisiaj, według p. Stokowskiego, jest niezaprzeczenie ucztą dla słuchu, lecz jakże rzadko rozkoszą wzro-

kową. Dyrekcje zwracają całą uwagę na stronę wokalną z pominięciem zewnętrznych warunków poszczególnych artystów.

W „Tannhäuserze” np. Wenus musi bezwarunkowo być piękna, tymczasem rolę tę powierzają często śpiewaczkom, posiadającym piękny głos, lecz ruchy i linie „stonia”. Wskutek tego całość nie jest harmonijna, nie daje widzom pełnego estetycznego zadowolenia.

By zaradzić temu rozdźwiękowi, zamierza Stokowski następujący podział. Śpiew byłby wykonywany przez niewielkich artystów, stanowiących część orkiestry, na scenie zaś, niby w filmie niemym, grałby pierwszorzędni aktorzy, o powierczowości, odpowiadającej danej roli Ruchy ich musiałyby być doskonale skoordynowane z frazesem muzycznym, i w tem tkwi największa trudność techniczna, która jednak da się opanować.

Projekt Stokowskiego nie jest zresztą nowy. Już w operze Śtrawińskiego „Jaskółka”, na wyraźne żądanie kompozyto-

ra, poczyniono podobne zmiany. Poszczególne soliści śpiewają w orkiestrze, podczas gdy na scenie akcję odtwarzają tan cerze i tancerki.

(X) 86-letni starzec — dziewczynką! Niejaki Jan Coscia we Włoszech, 86-letni starzec, dopiero teraz dowiedział się, że w akcie urodzenia zapisano go jako dziewczynkę. Chcąc dostać się do przytulku dla starców Coscia zgłosił się do biura stanu cywilnego po dokumenty o sobie i przy tej okazji stwierdzono, że 30 sierpnia 1846 r. zapisano go jako Janinę Coscia. W ciągu 86 lat życia Coscia nie potrzebował żadnych dokumentów. Do wojska oczywiście nie był powoływany.

## Czy wiecie, że...

...tonna wody z jeziora Martwego zawiera 93 kg. soli, z Morza Czerwonego — 46 kg., z Morza Śródziemnego — 42 kg., z oceanu Atlantyckiego — 40 kg., z kanału La Manche — 36 kg., z morza Bałtyckiego — 14 kg., z morza Czarnego — 13 kg. i z morza Kaspijskiego — 5 kg.

...służba wojskowa w Grecji została skrócona w armii regularnej z 14 miesięcy na 12.

...kierowniczką sowieckiej stacji polarnej w okolicach bieguna północnego została mianowana pierwsza — kobieta, profesor biologii, Zina Rjabcewa.

...pierwszy dziennik drukowany chińskimi zgłoskami ukazał się p. t. „Ta Wan Pao” w Szanghaju przed 2 miesiącami.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 14 LIPCA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.  
11:58 Sygnał czasu, hejnał. 12:10 Przelg. Prasy. 12:40 Kom. meteor. 12:45 Muzyka. 13:35 Płyty gramofonowa. 15:00 Kom. gosp. 15:10 Muzyka gram. 15:30 Kom. LOPP. 15:35 Muzyka gram. 16:35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16:40 „Wśród książek”. 17:00—18:00 Koncert popoł. 18:00 Odczyt „Jak fotografować”. 18:20—19:15 Muzyka tan. 19:15 Rozm. 19:45 Kom. roln. przysp. roln. 20:00—21:20 Koncert muzyki francuskiej. 21:20 Sluchowisko „Syn Napoleona”. 21:55 Kom. dla komunik. lotn. 22:00 Muzyka tan. 22:40 Wiadom. sport. 22:50—23:30 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 14 LIPCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.  
11:58 Sygnał czasu, hejnał. 12:10 Przelg. Prasy. 12:40 Płyty gram. 12:40 Kom. meteor. 12:45 Płyty gram. 14:00 Kom. gosp. 15:10 Muzyka gram. 15:30 Kom. LOPP. z Warsz. 15:35 Muzyka gram. 16:20 Skrzynka poczt. 16:40—18:00 Transm. z Warsz. 18:00 Odczyt. 18:20 Muzyka tan. z Warsz. 19:15 Rozmaitości. 19:30 Kom. harcerskie. 19:45 Odczyt powieści. 20:00—22:00 Transm. z Warsz. 22:05 Muzyka tan. 22:40 Wiad. sport. z Warsz. 22:50—23:30 Muzyka taneczna.



Polska zwycięża Szwecję.

Na stadionie Legii w Warszawie rozegrany został w ub. niedzielę 8-my z kolei mecz między państwowy między Polską a Szwecją, zakończony zasłużonym zwycięstwem drużyny polskiej 2 : 0. Ponieważ zwycięstwo to było trzecim z kolei, odniesione przez Polskę, drużyna polska zdobyła ostatecznie na własność puchar, ufundowany przed 10-ciu laty przez dyrektora Brodatego. — Na zdjęciu naszym widzimy członka drużyny polskiej p. Nawrota w momencie decydującego uderzenia piłką w bramkę szwedzką.

## 39. NA NAJWYŻSZYM WZGÓRZU

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Wychodząc na drogę, nie wiedząc o niczym, byłoby zbyt cuchwałem kuszeniem opatrności. To też, gdy zapadła noc, ruszył przez pola. Przy okazji skręcał na swoje ulubione wiejskie drogi i starał się trzymać na południe od linii kolejowej Bristol — Londyn. Avon przebiegał między Chippenham i Lacock, trzymając ubranie nad głową. Następnego dnia spędził nad lasem, parę mil na północ od Devizes.

Las był bukowy, jak to lasy w tej okolicy i na równinie salubniejszej. A lasy bukowe nie mają podszycia. Ale pod lasem rozciągał się ogromny, najmniej sześćdziesiąt akrowy łąk jęczmienia. Jest to zboże, które kosi się najpóźniej i tylko w wyjątkowych latach przed wrześniem. Na wypadek gdyby do przeżyczego lasu bukowego zajrzała jakaś ludzka istota, miał zapewnić odwrót do jęczmienia. Ale żadna ludzka istota nie zakłóciła mu spokoju. Las był pusty i cichy, jak tylko może być las bukowy. Tego dnia Walters usłyszał dalekie bicie w dzwony. Była to jego druga niedziela na wolności — dwunasty dzień ucieczki.

Wieczorem ruszył w drogę i nad ranem znalazł się w mieszanym lesie west woodskim, który rozpościera się na przestrzeni jakichś dwóch tysięcy akrów, o trzy mile na zachód od lasów Saverniel-

skich, porastających góry nad Malborough.

Westwood jest oddalony od najbliższego traktu o trzy mile i zazwyczaj zupełnie pusty. Zażywszy porannego snu Walters przedostał się na jego wschodni skraj.

Okolo drugiej tego dnia zaczął padać rzęsisty deszcz. W godzinę ziemia rozmieciała, a ubranie zbiega przemokło do nitki, trząsał się z imna. Gotowana pszenica nie mogła wystarczyć człowiekowi, podróżującemu w takich warunkach. W dodatku nie była schowana w odpowiednim naczyniu i zamieniła się w zimną, rzadką, kleistą, nieapetyczną breję.

Deszcz spędził z pół żniwarzy i okolicą wydawała się pusta. Walters postanowił przebyć trzy mile wiejskiej drogi, dzielące Westwood od Savernack. Największe niebezpieczeństwo groziło mu od kapelusza. Słońce i deszcz wygrzyły capowada pierwotną ciemną barwę, ale i tak stanowił on prawdopodobnie najbardziej charakterystyczny szczegół rysopisu, niewątpliwie rozgłoszonego przez policję! Jakże głupio postąpił, że nie zabrał z chaty farmera wszystkich jego kapeluszy! Mógł zakopać je zbywające i policja musiałaby zgadywać, który sobie zatrzymał. To by jej utrudniło podanie rysopisu.

Uszedł już dwie mile, kiedy zobaczył coś, co wywołało na jego usta mimowolny uśmiech. Na środku pola stał strach na wróble — tyka z poprzeczką, na której wisiała kurtka cała w łachmanach. Wierchołek tyki zdobiła równie obdarta czapka. Harry rozejrzął się, czy go

to nie widzi, i przedostał się na pole. W parę minut później maszerował drogą z czapką w kieszeni.

Deszcz towarzyszył mu do samego lasu. Ale drzewa nie dały osłony przed wilgocią. Woda lala się z nich prawie tak samo obficie, jak z otwartego nieba, paprocie, wysokości wzrostu człowieka, formalnie oczekiwały wody. Ziemia kłaskała pod nogami. O rozpaleniu ogniska nie mogło być mowy. Sama myśl o breji z gotowanej pszenicy przyprawiła Waltersa o lekkie mdłości. Przyszło mu wręczyć do głowy, że posługując się takimi metodami, jak dotychczas, nigdy nie dotrze do miejsca przeznaczenia.

Ale gdzie było to miejsce przeznaczenia? Jakże mógł znaleźć Malling w hrabstwie o rozległości osiemdziesięciu mil na trzydziście pięć. Czy teraz nie byłoby bezpieczniej skierować się do Cotsham? Droga Bath — Worcester była prawdopodobnie pod czujną obserwacją. Czyby policja zgadła, że jej zwierzyńca zobaczyła na wschód aż do Marlborough, a potem skręciła znów na północ-zachód, przez berkshirskie wydmy, przez północne Cotshwolds do Worcestershire?

W trakcie marszu przez las zaczęło się wyjaśniać i deszcz ustął. Harry usiadł na ziemi i obejrzał zdobyczną czapkę. Była wystrepięta po brzegach i rozdarta w dwóch miejscach. Pozeszywał rozdarcia i obciążł strzępy żyłtka.

Teraz czapka harmonizowała z resztą ubrania. Włosy rosły z szybkością jednej ósmej cala na tydzień. Harry nie potrzebował już zakrywać karku i uszu, bo jego włosy wyglądały normalnie,

choćby jakby świeżo ostrzyżone. Nie była to już więzienna golizna, a tego, że cała głowa była jednakowo ostrzyżona i na wierzchu i na skroniach, nikt nie mógł zobaczyć pod czapką. Walters ubrał się w nią, a kapeluszu wetknął w króliczą norę.

Ubranie było między więcej takie, jakie się widuje u wędrownych robotników wiejskich, którzy pod koniec lata chodzą po kraju w poszukiwaniu roboty przy żniwach. Harry w dalszym ciągu wzdrażał się przed narażeniem Thorton, ale rosła w nim rozpacz i wględy delikatności i sprawiedliwości odsuwały się automatycznie na dalszy plan.

Maszerował przez las. Przecinająca go szosa Bristol — Londyn była pusta. Przeszedł przez nią w pobliżu małego stawu i podążył drogą leśną wiodącą na północ. Wyszły z lasu, zobaczył przed sobą wąską, głęboką dolinę, którą płynie rzeka Kennet, rozdzielona tutaj na dwa koryta. Słońce świeciło i, sądząc z jego położenia na niebie, musiała już być blisko piąta.

Przedostał się przez rzekę i skreślił na prawo do małej wioski o stromych strzechach. Potem na przestrzeni trzech mil jego samotna droga wyla się przez bogate berkshirskie gorzyste rozległości. Wszędzie widniały stogi pszenicy.

Wyszedł na płaski szczyt góry zarosnięty trawą i krzakami i zmorzony głodem i zmęczeniem usiadł, aby posilić się młdą breją upakowaną w płócienną kieszeń.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu. kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prawniczej i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano

Omyłki w ogłoszeniach i nieopłacone do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypuszczone. — Tęże przez nadanie telefonów telefonów Administracji nie odpowiadają. Zamówienie nie może być anulowane, o ile nie zostały już wydrukowane. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe z terminowej zamieszkania

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Obdaje na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Częstochowskiego”